



ANNA WOTLIŃSKA

Uniwersytet Śląski (współpracowniczka)

ORCID: 0000-0002-7931-4410

annawotlinska@gazeta.pl

La donna fascista – narodowa służebnica, żona i matka

La Donna Fascista: A national servant,
wife and mother

Słowa kluczowe:

włoski faszyzm,
kobiety faszyzmu,
Maria Guidi, *Dekalog*
kobiet włoskiej

Keywords:

Italian fascism, women
of fascism, Maria Guidi,
Decalogue of the Italian
Woman

La Donna Fascista: A national servant, wife and mother

The subject of this article is the attitude of Italian fascism towards women. It outlines the social roles that were announced to women in propaganda texts and to which they were supposed to submit. The author describes the position of Italian women, referring to the specific decalogues of women and families that appeared in the fascist press in the 1920s. A woman-mother was the basic and most important figure that bound the family together but also built the power of the state. Bearing children and raising them to be righteous members of the nation and submitting to the will of men were to ensure women universal respect and recognition. According to fascist ideology, reproduction was also a precondition for recognising a union as a family, a man and a woman staying together. The next part of the article is devoted to this issue. It describes the obligations imposed by fascist ideologues also on men. Both sexes were stripped of individualism, personal needs and desires in this political reproductive puzzle, albeit unevenly and with the preservation of patriarchal patterns. The state and its leader – Benito Mussolini – became a god and a source of laws.

Na kolorowej okładce „Almanacco della donna italiana” z 1922 r.¹ kobieta z uwagą wyszywa, lub ceruje, włoską flagę. Ta oplata jej nogi i spada na podłogę tarasu, gdzie jest lepsze światło do wykonywania tak ważnego i precyzyjnego zadania. Wzrok kobiety skupia się na pracy, a postawa sugeruje zaangażowanie. Kobieta jest nieco pochylona, jakby chciała lepiej widzieć wyszywany lub zszywany element. Włosy splecione w kok nadają jej twarzy powagę i dostojność. Ciemna suknia jeszcze bardziej potęguje to wrażenie. Jest młoda, ale nie ma w niej dziewczęcej figlarności. Jeśli przyjrzeć się bliżej, można zauważyć smutny uśmiech, a może nawet spokojną rezygnację. Obok flagi siedzi dziecko. Czymś jest zajęte; chyba trzyma coś w rączkach. To dziewczynka. Ma jasne włosy i białe ubranko. Na małej twarzy widać to samo skupienie. Choć z obrazka emanuje spokój, to brakuje w nim radości, która wydaje się naturalna dla – być może nieco stereotypowo pojmowanej – włoskiej rodziny. Za radosny motyw można uznać różowe kwiaty zdobiące balustradę. Czerwono-biało-zielona *bandiera* – jak nazywają flagę Włosi – która zakrywa dużą część postaci kobiecej, sugeruje, że utrwalona scenka z życia ma swoją symbolikę. Czym innym bowiem jest cerowanie lub wyszywanie koszuli, a czym innym – narodowej świętości. To znak, że nadchodzi nowe – 28 października 1922 r. Benito Mussolini zostaje premierem. Włochy stają się krajem faszystowskim.

W artykule zamierzam przedstawić główne założenia partii faszystowskiej odnośnie do kwestii kobiecej na podstawie dwóch testów programowych o tytułach *Dekalog kobiety włoskiej* oraz *Rodzina*. Oba opublikowano w czasie rządów Mussoliniego: pierwszy w 1924, drugi zaś – w 1936 r. Dzieliący je dystans czasowy pokazuje ewolucję poglądów faszystowskich na kwestie kobiece i rodzinne. Wskazuje także na postępujące swego rodzaju „unarodowianie” rodziny oraz jej członków, w tym przede wszystkim kobiet. Ponieważ oba dekalogi są tekstami ramowymi, chciałabym także – na przykładzie artykułu Marii Guidi², znaczącej działaczki politycznej na rzecz kobiet, piszącej m.in. do takich periodyków jak „Correire dal’Italia”, „La Donna Italiana”, „Il Popolo” – wskazać na to, w jaki sposób

1 „Almanacco della donna italiana”, Bemporad, Florencja 1922, <<https://bibliotecadelledonne.women.it/fascicolo/almanacco-della-donna-italiana-n-1922/>> [dostęp: 28 I 2022].

2 Więcej na temat Angeli Marii Guidi w: „Enciclopedia delle donne”, <<http://www.enciclopediaelledonne.it/biografie/angela-maria-guidi/>> [dostęp: 8 I 2022].

prasa rozwijała główne tezy polityki faszystowskiej wobec kobiet. Jedną z nich dotyczyła macierzyństwa. Nie trudno się domyślić, że ten rodzaj posłannictwa, włączający kobietę w służbę narodu, stał się inspiracją dla faszystowskiej Hiszpanii³, później faszystowskich Niemiec. Należy pamiętać, że włoskie idee faszystowskie nie były obce również w Polsce, w której polityka Mussoliniego miała swoich zwolenników, także w kwestii przywrócenia moralności oraz porządku społecznego⁴.

Mimo wpływu włoskiego faszyzmu na podobne ruchy w innych krajach europejskich nie należy zapominać, że nie są to te same idee. Rozwijały się one w różnych warunkach ekonomicznych, społecznych i kulturowych. Warto także pamiętać, że Mussolini nie uważał faszyzmu „za produkt eksportowy”, zatem – jak pisze Maciej Marszał – włoski faszyzm nie mógł być kopiowany. Nic natomiast nie stało na przeszkodzie, by wykorzystywać go jako inspirację w tworzeniu programów politycznych partii nacjonalistycznych⁵. Artykuł niniejszy dotyczy ramowych założeń odnoszących się do kwestii kobiecej i roli kobiety w życiu społecznym; nie chcę więc rozwijać tego zupełnie osobnego wątku, jakim jest historia faszyzmu. Problematyka ta jest wielopłaszczyznowa i w zakresie choćby przyczyn zjawiska, jak i jego zróżnicowania niezwykle złożona. Przez jednych badaczy faszyzm traktowany był jak produkt kryzysu moralnego, wytwór społeczeństwa kapitalistycznego, przez innych jako efekt zarazy psychicznej sfrustrowanych mas⁶.

- 3 Zob. N. Jarska, *Ideal kobiety w prasie Sekcji Kobiecej Falangi 1939–1950*, „Przegląd Historyczny” 2009, t. 100, nr 1, s. 85–1003.
- 4 O toczącym Polskę rozkładzie i konieczności przywrócenia ładu na wzór „odrodzonych Włoch” pisał Dyrektoriat Stronnictwa Faszystów Polskich, zob. *Do faszystów polskich*, „Faszysta Polski. Tygodnik. Naczelny Organ Stronnictwa Faszystów Polskich 1926, nr 10–11, s. 1. Ważna dla tej ideologii w Polsce była także broszura ks. Zdzisława Łuczyckiego *Jak wyobrażam sobie polski faszyzm*, Lublin 1926. Pisał: „Faszyzm musi reagować na dłaczego w społeczeństwie polskim tak w życiu prywatnym, jak też publicznym, tak mało jest doceniana i broniona świętość i nierozzerwalność związku małżeńskiego. A przecież świętość i nierozzerwalność związku małżeńskiego jest niezmiernie ważnym czynnikiem – podstawą wszelkiego szczęścia i dobra w życiu rodzin, narodu i państwa”, tamże, s. 5.
- 5 M. Marszał, *Faszyzm i jego oblicza*, Varia doctrinalia, praca zbiorowa, red. Ł. Machaj, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2012, s. s. 32.
- 6 R. De Felice, *Interpretacje faszyzmu*, przeł. M. de Rosset-Borejsza, przedmowa J. W. Borejsza, Czytelnik, Warszawa 1976, s. 37 i n. Obszernie na ten temat w rozdziale drugim książki.

Próby analizowania zagadnienia włoskiego faszyzmu mają długą historię; właściwie trwają od momentu jego pojawienia się. Wśród głosów – jak pisze De Felice – o jego związkach z powojenną sytuacją Włoch, ze słabością tradycji liberalnej, wadami polityków, znalazły się i takie, które wiążą go z temperamentem Włochów: „świętych i grzeszników, targanych silnymi, lecz zmiennymi namiętnościami, potrzebujących – zważywszy ich słabą świadomość polityczno-społeczną – silnego rządu”⁷. Na „niezdrowe” cechy Włochów zwracali uwagę już dziewiętnastowieczni politycy, m.in. Vincenzo Gioberti uznawany za jednego z twórców idei „obudzenia dumy narodowej”. Popędliwi i niezorganizowani mieszkańcy uroczych włoskich wiosek, emocjonalni i często zmęczeni, mieli odejść w niepamięć w ramach narodowej odnowy. Tego samego chciał Duce, który naród postrzegany „jako zbiorowisko gondolierów, mandolinistów, kelnerów”⁸ planował zastąpić legionami męskich zdobywców, aktywnych, odważnych, odznaczających się tężyzną fizyczną.

Dla lepszego zrozumienia tamtego momentu dziejowego warto przypomnieć, że polityczny spektakl faszystów, odgrywany się na ożywionych wówczas placach miejskich, miał kilka aktów⁹ oraz głównego zbiorowego odbiorcę, jakim był tłum. Mussolini, zafascynowany psychologią zbiorowości Gustave’a Le Bona, uważał tłum za „kapitalne dzieło”¹⁰. Pisma francuskiego psychologa były bliźniaczo podobne do myśli włoskiego nacjonalisty Scipio Sighele. Ten ostatni uważał, że masy myślące „wyobrażeniami” poddają się emocjonalnej sugestii lidera. Przeżywają one jedno uczucie według określonych etapów, a są nimi „proces dezindywidualizacji, zanik świadomości swojego «ja», roztopienie w tłumie, poddanie wspólnym emocjom, uleganie sugestii”¹¹. Duce marzył o podporządkowaniu sobie tłumowi i zarządzaniu nim, ale wiedział także, uwiedziony teorią Georges’a Sorela,

7 Tamże, s. 16.

8 F. Burno, *Spektakl i modernizacja. Miasta włoskie w okresie faszyzmu 1922–1945*, Fundacja Kultura Miejsca, Akademia Sztuk Pięknych, Warszawa 2016, s. 268–272.

9 Pojmowanie przestrzeni miejskiej jako przestrzeni parateatralnej łączy się z ideą poety Gabriela D’Annunzia, który uczynił z niej miejsce dla nowoczesnego, ale także sugestywnego spektaklu politycznego. Warto przypomnieć choćby jego przemówienie „balkonowe” we Fiume (dziś Rijeka), którego scenografia oraz klimat mistycznej wspólnoty upodobał sobie również Mussolini. Zob. F. Burno, *Spektakl i modernizacja...*, s. 31–31.

10 Tamże, s. 32.

11 Tamże, s. 33.

że potrzebuje mitu, który będzie emocjonalnym bodźcem, ale i fundamentem nowego państwa. „Nowa Italia” oraz „nowy Włoch” stały się takim właśnie mitami, które miały zjednoczyć naród i włączyć go w realizację tej szeroko zakrojonej wizji. Mussolini – jak podkreśla Filip Burno – nienawidził bolszewizmu, choć fascynował się Leninem. Uważał go za artystę, „który «pracował» na ludziach, tak jak inni artyści pracują w marmurze czy metalu”. Włoski dyktator szczególnie zainteresowany był nadawaniem masom ludzkim „stylu”, modelowaniem ich i nadawaniem formy¹². Skupienie uwagi na micie założycielskim nowego państwa oraz marzenie o zarządzaniu tłumem wymagało użycia odpowiednich narzędzi stymulujących do przybrania w prosty sposób nowej pożądaney formy. Jak podkreśla Antonio Gentile, „wrażenie robiły na nim [Mussolinim] idee wyrażane w formie aksjomatów, ale także obrazowo, które mogły być łatwo przyswajalne i przetwarzane w proste i jasne formuły”¹³.

Do takich należy z pewnością dekalog, będący tradycyjnie listą przykazań lub nakazów, wedle których ma postępować w tym przypadku określona grupa, czyli kobiety. Odwołanie się do formy związanej z religią nie jest z pewnością przypadkowe. Ta prosta konotacja połączona ze współpracą z hierarchią kościelną, w tym watykańską, musiała nowoczesne dekalogi „moralności” faszystowskiej stawiać wyżej niż zwykłe odezwy czy dekrety. Nie trudno także zauważyć, że ich przesłanie w dużej mierze korespondoowało z tradycyjną nauką Kościoła katolickiego. Nie można także pominąć w tym kontekście innej nasuwającej się myśli, że tak wyrażone idee polityczne są równoważne z religijnymi, a zatem ideologia polityczna staje się nową religią. Stosowanie się do zasad dekalogu, w tym przypadku kobiety włoskiej, jest więc uznawane jako wyznanie wiary w faszyzm i wodza.

Przy okazji rozważań na temat nadawania nowego „stylu” kobietom warto, choćby pokrótce i w sposób przekrojowy, opisać ocenę i stosunek faszystów do myśli feministycznej. Nie był on w faszystowskiej Italii od początku jednoznacznie negatywny. Jak słusznie zauważa Anthony James Gregor, włoski faszyzm nie był *in spe* antyfeministyczny. Próby wyjaśnienia postawy antyfeministycznej poprzez ukryty homoseksualizm czy frustracje seksualne faszystów, amerykański badacz zagadnienia

12 Tamże, s. 37.

13 E. Gentile, *Początki ideologii faszystowskiej (1918–1925)*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001, s. 54–55.

faszystów i marksizmu uznawał za nieuzasadnione, co również przyjął za nazbyt daleko posunięte uproszczenie. Gregor uważał jednocześnie, że antyfeminizm faszystów nie był endemiczny i niezbędny do prowadzenia polityki, a stał się splotem okoliczności i kalkulacji¹⁴. W podobnym tonie pisze o tym Piotr Podemski, który zwrócił także uwagę, że „niespójny i hybrydowy ruch faszystowski początkowo tolerował na swym łonie podglądy krańcowo różne, wyrażane z ogromnym zaangażowaniem przez swe «lewe», rewolucyjne skrzydło”¹⁵. Rzeczywiście, futuryści pod wodzą Marinettiego, którzy po części byli zwolennikami faszyzmu, opowiadali się za radykalną równością płci; uważali monogamię za „mieszczańskie barbarzyństwo”, opowiadali się za szybkimi rozwodami oraz łatwym dostępem do aborcji. Jak przypomina Gregor, futuryści zarazem „mówili o «kretynizmie», który uczynił z kobiet «niewolnice» mężczyzn w dożywotniej zależności”¹⁶. Owa ambiwalencja stale towarzyszyła futurystom, których założenia ideowe „trzeba to stwierdzić [to] dwuznaczność i raczej gruntowny chaos”¹⁷. Wezwania do równouprawnienia i liberalnego, wręcz hedonistycznego, stosunku do życia łączyli oni bardziej z chęcią radykalnego odrzucenia mieszczańskiej moralności, tradycji, niż z dążeniem do absolutnego zrównania kobiet i mężczyzn. To ostatecznie stało się dla futurystów „posługiwaniem się językiem zacofanym”, ponieważ „codzienna walka, agresywność wobec słabszych były uważane przez futurystów za niezbędne zabiegi higieny społecznej”¹⁸. Nie można jednak jednoznacznie odrzucić przekonania, że wspomogli ideowo, także z tego punktu widzenia, faszystów, choć jest to zagadnienie złożone.

Rozważając kwestię kobiecą, oraz chcąc uchwycić ówczesny klimat polityczny, należy pamiętać, że Mussolini dążył do całościowej rekonstrukcji państwa. Kobiety miały w tym dziele wyznaczone role i zadania – zwłaszcza matki i żony. W latach 30. XX w. dla Duce były one niemal maszynami reprodukcyjnymi, o czym dalej.

14 A. J. Gregor, *Italian fascism and developmental dictatorship*, Princeton 1976, s. 282 (tu i dalej wszystkie cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, w przekładzie A. Wotlińskiej).

15 P. Podemski, *Govanezza. Młodzież i mit młodości w faszystowskich Włoszech*, Warszawa 2010, s. 291.

16 A. J. Gregor, *Italian fascism...*, s. 282.

17 E. Gentile, *Początki ideologii faszystowskiej*, s. 144 (tam więcej o futurystach).

18 Tamże, s. 143.

W takim kontekście refleksje na temat praw wyborczych wydają się drugorzędne. Wypada jednak pamiętać, że Mussolini w tej kwestii nie wykazywał entuzjazmu, ponieważ – jak słusznie pisał Gregor – generalnie nie wierzył w skuteczność praw wyborczych. Nie widział bowiem żadnego sensu w takim głosowaniu, jakie zostało wpisane w demokrację parlamentarną. Dlatego na spotkaniu International Alliance of Female Suffrage w maju 1923 r. w Rzymie uznał dążenia kobiet do uzyskania praw wyborczych za działanie bezproblemowe dla reżimu. Od początku uważał, że nie będzie miało to znaczących skutków politycznych. Słowa te powtórzył na kongresie kobiet w Wenecji w tym samym miesiącu, zaznaczając, że wie, jak dużą rolę mają do spełnienia kobiety we wszystkich działaniach społecznych, ekonomicznych i społecznych¹⁹.

Faszystowska idea Mussoliniego, która dotyczyła głębokiej przebudowy społecznej w duchu odnowy, wdrożyła do tego celu sztukę, architekturę oraz nowo powstałe instytucje, które miały wspomagać obywateli w odnalezieniu się w budowanym nowym łaździe. Do takich instytucji kształtujących młodzież należały zarówno szkoły (poddawane reformom), jak i organizacje typu Filli della Lupa (Dzieci Wilczycy) czy wreszcie Opera Nazionale Balilla (Narodowy Instytut Balilla). Ten ostatni zajmował się szeroko pojętą edukacją – polityczną, sportową, moralną, fizyczną. Włosi mieli stać się narodem silnym duchem i ciałem, moralnym, ale nade wszystko służącym ojczyźnie i wodzowi. Proces tworzenia „nowego Włocha” obliczony był na lata i skierowany przede wszystkim do ludzi młodych, którzy nie byli przesiąknięci „starymi” nawykami i wartościami. Faszyzm – jak pisał Emilio Gentile – oparł rekonstrukcję Włoch na „ideologii tradycjonalistycznej, zdolnej pobudzić uczucia mas, wykorzystując racjonalne mity katolicyzmu, rzymskości, świata rustykalnego, które były bardzo rozpowszechnione wśród większości Włochów”²⁰. Do arsenału środków politycznych i ideologicznych włączono także religię, która już w 1932 r. została ogłoszona przez Mussoliniego jako wartość fundamentalna i „jeden z największych objawów ducha; jest więc nie tylko szanowana, ale broniona i popierana”²¹. Deklarację tę poprzedziły Traktaty Laterańskie, w których

19 Tamże, s. 283.

20 Tamże, s. 263.

21 Tamże, s. 264.

11 lutego 1929 r. – najogólniej rzecz ujmując – Włochy uznały suwerenność Watykanu. Ten pakt, co zrozumiale, zapewnił już wcześniej Mussoliniemu przychylność głowy Kościoła katolickiego Piusa XI, a zatem słowa te można uznać za wtórne, co nie znaczy, że deklaracja traci na ważności.

Jeden z pierwszoplanowych projektów, czyli wychowanie „nowego Włocha”, wiąże się, co oczywiste, nie tylko z edukacją, ale również z kwestią kobiecą. Aby go zrealizować należało zadbać i nadać nowy styl także tej, która daje życie i je kształtuje – czyli wykazać starania o kobietę-matkę, kobietę-żonę. To ona stała w centrum zainteresowania partii i to ona została „unarodowiona” jako matka narodu, w której rękach i łędźwiach spoczywała jego przyszłość.

Aby idea faszystowska dotarła do jak najszerszej grupy kobiet powołano wiele periodyków, m.in. „La donna fascista”, „Famiglia fascista rassegna quindicinale illustrate” czy „La Donna italiana: rivista mensile di lettere, scienze, arti e movimento sociale femminile”. Ostatni z nich powstał w 1924 r. i miał charakter katolicki. Od początku do końca jego istnienia (1943 r.) kierowała nim Maria Grazia Zopegni, współpracowniczka równoległe „Il Corriere d'Italia” czy „Il Giornale d'Italia”. Zopegni od 1925 r. była również redaktorką naczelną „Rassegna femminile italiana”, jednego z faszystowskich centralnych czasopism kobiecych, oraz angażowała się w założenie faszystowskiego „Centrum Pomocy Matce”. „La donna italiana” referowało różnorodną i złożoną rzeczywistość kobiecą, która odwoływała się do różnych ruchów i stowarzyszeń, nierzadko organizujących spotkania i kongresy. Dlatego w początkowej fazie istnienia czasopisma istotną okazała się rubryka o nazwie „Socjalny ruch kobiecy”, która z czasem przyjęła nazwę „Aktywność żeńskiego faszyzmu”. Jak słusznie zauważa autor opisu czasopisma, znajdującego się w bibliotece włoskiego senatu, „w ciągu dwudziestu lat publikacji «La Donna Italiana»”²² „przeszła od początkowej pozycji otwartości na wybrane obszary feminizmu do pozycji konserwatywnej i zgodnej z faszystowską polityką, zwłaszcza z powodu artykułów

22 *Dalla piuma alla penna. Giornalismo femminile dal 1804 al1943 della Biblioteca del Senato della Repubblica. Le collezioni dell'Emeroteca*, Biblioteca del Senato „Giovanni Spadolini”, 2009, s. 9, <<https://www.senato.it/documenti/repository/relazioni/biblioteca/emeroteca/Istantanee%20di%20storia/Dalla%20piuma%20alla%20penna.pdf>> [dostęp: 9 I 2022].

Teresy Labrioli²³. Potwierdza to już nawet pobieżna kwerenda, która ujawnia, że w pierwszych latach publikowano w piśmie artykuły poruszające ważne problemy związane z ruchami kobiecymi i feministycznymi (także w Polsce). Ta linia redakcyjna dramatycznie załamała się w wyniku upolitycznienia i przyłgnięcia do faszyzmu, co jest dzisiaj bez wątpienia plamą na historii tego czasopisma.

Właśnie w „La Donna Italiana” ukazał się w pierwszym numerze z 1925 r. *Dekalog włoskiej kobiety*. Miał być – i stał się – jak sugeruje nazwa, zbiorem zasad moralnych dla kobiet, które podzielały wartości faszystowskie. Oto one:

1. Służ w Bogu Ojczyźnie i Rodzinie oraz rodzinie i ojczyźnie człowieczeństwa.
2. Nie trać swoich sił życiowych bezużytecznie i na próżno; szanuj siebie jako dobrze ukształtowaną Kobietę.
3. Uhonoruj w sobie Matkę, w której dziś odrodzą się nowe dzieci i nowe dzieła Włoch.
4. Bądź dla mężczyzny, którego kochasz, towarzyszką pewną i słodką, która z tą samą niezłomnością dzieli chleb radości i chleb cierpienia.
5. Pamiętaj, że prawdziwa miłość oczyszcza, odnawia i ocala, w duchu poświęcenia.
6. W centrum swojego życia powinien być twój dom, który wzbogacisz niewyczerpanym bogactwem twojego serca.
7. Ale jeśli twoja ojczyzna upomni się u Ciebie o Twój dom i serce, oddaj jej to; będą tworzyć kamień dla wysokich murów, światło dla większej rodziny.
8. Działaj w milczeniu, dawaj przykład cierpliwości, wytrwałości, spokoju.
9. Wierz w obowiązek, ślepo, nieugięcie, jak w szczególny element pokoju.

23 Teresa Labriola – włoska pisarka, prawniczka i feministka. Od czasów studiów zaangażowana w ruch feministyczny. Zajmowała stanowisko profesora prawa na Uniwersytecie Rzymskim. W czasach faszyzmu interesowała się głównie kwestiami społecznymi, m.in. łączeniem macierzyństwa z pracą zarobkową, zob. M. Tesoro, hasło „Teresa”, „Dizionario Biografico degli Italiani” 2004, vol. 62, <https://www.treccani.it/enciclopedia/teresa-labriola_%28Dizionario-Biografico%29/> [dostęp: 29 I 2022].

10. Rozważaj życie jak wspaniałe dobro, które będziesz musiała oddać, (z którego) w którym masz policzone godziny i dni. Wywyższaj go, aby wzniosło cię tu i potem²⁴.

Choć punkty dekalogu są dość ogólne, to można zauważyć kilka wyraźnych wskazówek co do kierunku obranego modelu życia i postępowania kobiety. Zaangażowane publicystki proponowały w swoich artykułach sposoby oraz narzędzia, jakimi powinny posługiwać się czytelniczki, czego przykładem są np. wypowiedzi Marii Guidi²⁵.

Lektura dekalogu nie pozwala przeoczyć faktu, że kobieta traci swą indywidualność; zostaje zawłaszczona przez ojczyznę i rodzinę. Ten zabieg wydaje się być typowy dla ówczesnego ustroju Włoch, w którym państwo zostaje uznane za bóstwo, a jego przywódca za wyraziciela jego woli. Indywidualność jest odrzucona na rzecz kolektywizmu, który służy większemu organizmowi, jakim jest naród. W tej rzeczywistości powinnością każdego obywatela staje się służba temu najwyższemu dobru, zawierzenie mu życia. Nakaz ten skierowany jest w 1925 r. także, a może przede

24 M. L. Perduca, *Decalogo della donna italiana*, „La donna italiana”, Bemporad, Florencja 1925, nr 1, s. 37; zob. niżej zasady w brzmieniu oryginalnym:

1. Servi in Dio la Patria e la Famiglia, e nella Patria e la Famiglia, l'Umanità.
2. Non sperdere le tue forze vagamente e vanamente; rispetta in te la Donna, quella che innalza.
3. Onora in te la Madre, in cui domani s'incarneranno i nuovi figli e le nuove opere d'Italia.
4. Sii per l'uomo che ti ama, la compagna sicura e dolce, che con uguale tranquillità la fortezza compartisce il pane della gioia e il pane del dolore.
5. Ricordati che l'amore vero, quello che purifica, rinnova e salva, è spirito di sacrificio.
6. Il centro della tua vita sia la tua casa, che farai più ricca, con la ricchezza inesauribile del tuo cuore.
7. Ma se la tua Patria, ti chiede anche quella casa e quel cuore, donaglieli; ne farà pietra per più alte mura, luce per più vaste famiglie.
8. Opera in silenzio, con lempio paziente, tenace, sereno.
9. Credi al Dovere, oscuramente, inflessibilmente adempito, come all'unico elemento di pace.
10. Considera la vita come un mirabile dono, che dovrai rendere, e di cui ti saranno contate le ore e i giorni. Eleva affinché televi, qui, e più oltre.

25 M. Guidi, *Una nobile professione della donna*, „La donna italiana”, Bemporad, Florencja 1927, nr 2.

wszystkim, do kobiet. Mają one bez sprzeciwu podjąć się właściwej roli w budowaniu dzieła narodu, zapomnieć o osobistych pragnieniach, gdyż tego wymaga od nich rodzina ludzka, a ściślej – wielka rodzina włoska. Przekaz ten zostanie radykalnie wzmocniony w kolejnym tekście ideowym opisującym rodzinę faszystowską.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że wspomniana na początku okładka „Almanacco della donna italiana” może być kadrem z życia Włoszki, oddanej w służbę narodu, skupionej na jego dobru i przyszłości; biorącej czynny udział w jego naprawie. Jej przestrzeń działania wyznaczają mury domu i balustrady tarasu. Dziecko siedzące obok flagi także staje się częścią planu, ma bowiem zostać wychowane według nowych zasad, a jeśli jest dziewczynką – przejąć pałeczkę od matki i kontynuować życiową sztafetę kobiecą. Choć wydanie „Almanachu” poprzedza publikację dekalogu o trzy lata, aktualność okładki przetrwała próbę czasu. Faszyzm, co podkreślają badacze, nie narodził się z dnia na dzień, wykluwał się mozolnie od końca I wojny światowej. Bohaterka obrazka może być zatem uznana za przedstawicielkę ówczesnych kobiet. Spoczywająca na jej kolanach flaga wydaje się ciężyć, podobnie jak obowiązki kobiety wobec państwa, które symbolizuje. Narodowy symbol, któremu kobieta poświęca całość swojej uwagi, ma ją odciągnąć od spraw zbytecznych, bezużytecznych i niszczących jej energię. Kraj wzywa ją do podjęcia obowiązków, które ma wykonywać według przykazania dziewiątego – ślepo i spokojnie. Obowiązkami tymi była służba Ojczyźnie i Rodzinie, także tej rozumianej szeroko – rodzinie ludzkiej, choć zapewne należy wciąż dopowiadać: „włoskiej”.

Owa powinność miała także jasno nakreśloną ramę działania oraz rewir. Określiło je państwo, a właściwie jego wódz. Jak pisze Maria Gudi, jego geniusz odgadł duszę i potrzeby kobiety, a zatem dekalog jest tekstem niemal natchnionym, podobnie jak podejmowane działania.

Wciągnięcie na listę narzędzi propagandowych religii katolickiej sprawiło, że w kwestiach światopoglądowych kobiety włoskie miały odznaczać się pobożnością, skromnością, cierpliwością, poświęceniem. Za najwyższą wartość uznawać winny związek małżeński, rodzinę oraz macierzyństwo. Miały być także oddane mężowi, bo to on był głową rodziny, co zostanie kilka lat później wyrażone już wprost w dekalogu rodziny. Do kobiecych zadań należało wspieranie męża, niezależnie od sytuacji, i razem z nim dzielenie chleba powszedniego, niezależnie od tego czy towarzyszą temu łzy, czy uśmiech. Małżeństwo uświęcał Bóg i wódz, choć kolejność nie jest

w tym przypadku tak oczywista. Niezależnie od niej – w myśl faszystowskich zasad – małżeństwo i rodzina miały być obszarem kobiecej aktywności, skupienia i szczęścia.

Pod koniec lat 20. oraz w latach 30. XX w. w faszystowskiej Italii nasiliło się, zyskując na znaczeniu, zainteresowanie polityką demograficzną. Jak słusznie zauważył Gregor, od 1927 r. Mussolini systematycznie podejmował wątki populacyjne i koncentrował się na propagowaniu idei dużej rodziny, koniecznej do zbudowania silnego, licznego narodu. Dla roli narzuconej kobietom nie bez znaczenia stało się bezrobocie, które urosło już do stałego problemu obywateli, a także rządzących. Zmiana orientacji w kwestii polityki wobec kobiet stała się w tym czasie koniecznością. To właśnie wówczas zyskiwała kształt za pomocą legislacji oraz stałego zestawu przekonań, jaki dziś jest najczęściej identyfikowany z włoskim faszyzmem.

W 1928 r. Mussolini napisał przedmowę do książki Richarda Korherra, w której potwierdził swoje zapatrywania na politykę populacyjną, dodatkowo wyrażając pogląd, że mały przyrost naturalny wiąże się ze wzrostem urbanizacji, czemu należało przeciwdziałać przy jednoczesnym wspieraniu ruralizacji. Duce był zdania, że życie miejskie nie sprzyja reprodukcji i z tego powodu należało rozpocząć organizację specjalnie zaprojektowanych przestrzeni, w których codzienność miała toczyć się w sposób odmienny od terażniejszości, sprzyjający rozmnażaniu oraz kultywowaniu tradycji²⁶.

W publikacji Korherra można ponadto przeczytać, że źródłem załamania dla rodziny – „komórki zarodkowej organizmu społecznego” jest emancypacja kobiet. „«Liberalna kobieta» – jak pisze Gregor, streszczając ideę niemieckiego statystyka – zażądała «praw», prawa do niezależności i dorozumianego prawa do szybkiego rozwodu, prawa do «własnego ciała» i dorozumianego prawa do aborcji, wszystkie one nie określają fundamentów stabilnej i rozwijającej się rodziny”²⁷. Nie trudno się domyślić, że takie poglądy odpowiadały Mussoliniemu i współbrzmiały z jego instrumentalnym, ale też pogardliwym stosunkiem do kobiet. Doceniał ich rolę w życiu mężczyzny, który z towarzystwa kobiecego czerpał przyjemność, pozostającą

26 Mussolini, który życie miejskie przeciwstawiał spokojnemu życiu prowincjonalnemu, wiejskiemu, był wspierany przez grupę Strapaese gloryfikującą rodzinność i lokalność. Zob. F. Burno, *Spektakl i modernizacja...*, s. 300.

27 A. J. Gregor, *Italian fascism...*, s. 285.

jednak bez znaczącego wpływu na niego samego. „Kobiety – mawiał – są uroczą rozrywką, kiedy mężczyzna ma czas, są sposobem na zmianę kierunku myślenia, ale nigdy nie powinny traktowane być serio, one dla siebie samych często nie są serio...”. W rozmowie z Emilem Ludwigiem z 1932 r. wyraził opinię, że kobieta ma być bierna i posłuszna, i aby dosadniej określić jej pozycję posunął się do stwierdzenia: „Naturalnie, [kobieta] nie musi być niewolnicą, ale... w naszym kraju nie może się liczyć”²⁸.

Liczyła się natomiast rodzina, zwłaszcza ta wielodzietna, która znalazła się w centrum faszystowskiej polityki. Także we Włoszech oskarżono ruch emancypacyjny o małą dzietność, późne małżeństwa oraz terminacje niechcianych ciąż, a zatem o kontrrewolucyjność w rozumieniu ówczesnych władz.

Wyrazem prowadzonej polityki, ale także wyznaniem ideologicznym, stał się zbiór przykazań (dlatego nazywam go dekalogiem) *Della famiglia*, opublikowany w czasopiśmie „Famiglia fascista rassegna quindicinale illustrata” w 1939 r. Autorem *Della famiglia* był Carlo Ravasio, polityk i dziennikarz, a od 1941 r. zastępca sekretarza Narodowej Partii Faszystowskiej. Przykazania te to:

1. Rodzina jest pierwszą komórką rasy. Same jednostki reprezentują tylko rozproszone atomy, być może zdolne do życia, ale niezdolne do tworzenia i przekazywania życia.
2. Rodzina jest jednostką miary materialnej i moralnej władzy narodu; to ludzie sprowadzeni do minimalnego dzielnika. Poniżej nie ma nic oprócz jednostki. Jednostka, nawet jeśli liczy się w milionach, nie jest ani ludem, ani historią.
3. Państwo faszystowskie odrzuca zasadę narodu jako grupy obywateli; pojmuje naród tylko jako grupę rodzin.
4. Młody obywatel ma tylko obowiązki; a pierwszym obowiązkiem jest stworzenie rodziny. Po założeniu rodziny zaczynasz nabywać prawa.
5. Musimy porzucić starą „burżuazyjną” koncepcję, zgodnie z którą przed myśleniem o założeniu rodziny należy najpierw osiągnąć tak zwaną „wysoką pozycję” w społeczeństwie. Zgodnie z tą logiką ubodzy nigdy nie powinni się żenić. Zamiast tego państwo faszystowskie może uniemożliwić ludziom zajmowanie wysokich stanowisk, jeśli nie założyli jeszcze rodziny: jest to dobry środek społeczny, rasowy i moralny.

28 Tamże, cytaty s. 287.

6. Rodzina nie zaczyna się od małżeństwa; zaczyna się od narodzin pierwszego dziecka.
7. Rodzina to państwo w najdrobniejszym wyrazie; jest to gildia miniatur.
8. Pierwszą i najwyższą odpowiedzialnością mężczyzny jest odpowiedzialność za rodzinę; jako głowa rodziny jest pierwszym i najwyższym hierarchą rasy.
9. Rodzina jest sanktuarium i ołtarzem rasy; miłość jest jego religią i jego światłem.
10. Kiedy mówimy o rodzinie, musimy dodać słowo „faszystowska”; ten przymiotnik uzupełnia i gwarantuje ten byt²⁹.

Nietrudno zauważyć, że w dekalogu zintensyfikowane zostało przywiązanie kobiety do tradycyjnych ról, podobnie zresztą jak mężczyzny. Ponieważ kobiety były odpowiedzialne za „przyszłość rasy”, ich posłannictwo powinno

29 „Famiglia fascista rassegna quindicinale illustrata” 1939, nr 6, s. 13, <<http://digitale.bnc.roma.sbn.it/tecadigitale/giornale/CFI0352962/1939-1940/unico/00000071>> [dostęp: 24 I 2022], zob. niżej w brzmieniu oryginalnym:

1. La prima cellula della razza è la famiglia. Gli individui da soli, non rappresentano che atomi dispersi, capaci forse, di vivere, incapaci di far vivere e di trasmettere la vita.
2. La famiglia è l'unità di misura della potenza morale e materiale della nazione; è il popolo ridotto al suo minimo divisore. Al di sotto, non vi è che l'individuo. L'individuo, anche se conteggiato a milioni, non fa né popolo né storia.
3. Lo Stato Fascista rifiuta il principio della nazione-complesso di cittadini; concepisce la nazione soltanto come complesso di famiglie.
4. Il giovane cittadino non ha che doveri; e il primo dovere è quello di crearsi la famiglia. Fatta la famiglia cominciano a maturare i diritti.
5. Bisogna abbandonare la vecchia concezione «borghese» secondo cui occorre conquistare la cosiddetta «posizione» prima di pensare alla famiglia. Secondo questa concezione i poveri non dovrebbero mai sposarsi. Lo Stato fascista può invece impedire la conquista della posizione a coloro che non hanno ancora famiglia: buona misura sociale, morale e razziale.
6. La famiglia non nasce col matrimonio; nasce solamente col primo figlio.
7. La famiglia è lo Stato nella sua più minuscola espressione; è la corporazione in miniatura.
8. La prima e più alta responsabilità dell'uomo è la responsabilità della famiglia; la prima e più alta gerarchia della razza è la gerarchia dei capi-famiglia.
9. La famiglia è il tempio e l'altare della razza; l'amore è la sua religione e la sua luce.
10. Quando diciamo famiglia dobbiamo aggiungere «fascista»; questo aggettivo completa e garantisce il sostantivo.

wprost trzymać się tej jasno wytyczonej drogi, czyli spraw domowych. Aby „wspomóc” kobiety w realizacji tej szczytnej idei, faszystowskie organizacje pomocowe miały przysposabiać młode kobiety do opieki nad dziećmi, pediatrii, nauk domowych. W 1935 r. również kobiece uniwersyteckie organizacje faszystowskie zostały wezwane do zmiany celów działalności – nie powinny już koncentrować się na kwestiach samodzielności zawodowej, lecz na przyuczaniu kobiet do roli matki oraz pomocniczki męża w małżeństwie i w pracy³⁰. Takie sformułowanie roli kobiet było jednoznacznym umniejszeniem ich wartości oraz zaznaczeniem podległości względem męża i państwa. Zgodnie z dekalogiem rodziny, faszystowski ojciec miał być tradycyjnie „głową rodziny”, a jego celem życiowym było dbanie o jej dobrostan. Wyraźnie zaznaczona jest tutaj ranga mężczyzny jako osoby najważniejszej zarówno w hierarchii małego rodzinnego państwa, jak i tego narodowego. Kobieta-żona miała rodzić kolejne dzieci i wychowywać je w taki sposób, aby kiedyś wspomogły dzieło budowy nowych Włoch. Miała być maksymalnie skoncentrowana na swym szlachetnym posłannictwie, do którego predysponowała ją biologia.

To, co warte podkreślenia – i kobiety i mężczyźni tracili jako jednostki swą podmiotowość; ich ciała zostały oddane w służbę narodowi, stały się swego rodzaju narodowymi maszynami produkcyjnymi. Jako obywatele, jako osobna kobieta i osobny mężczyzna, nie byli dla państwa faszystowskiego wartością, choć mieli oczywistą zdolność życia. Wartość nadawał im nie tyle stan cywilny, co spłodzenie potomstwa. Bez niego, choć zaślubieni, nie byli uznawani za rodzinę; to przyszli obywatele, których mieli sprowadzić na świat, nadawali im dopiero to zaszczytne miano, jako tym, którzy włączyli się w dzieło narodowe, w dzieło faszystowskie. Groźby pod adresem bezdzietnych, deprecjonujące ich jako ludzi, są tutaj wyrażone jednoznacznie – trzymanie się burżuazyjnych nawyków i hierarchii wartości mogło boleśnie zaważyć na życiu, podobnie jak trwanie w bezdzietności z powodów złych warunków ekonomicznych; należało zatem rozmnażać naród włoski niezależnie od materialnych możliwości i zasobów, aby stworzyć jego potęgę i historię.

Osobnym, lecz istotnym, tematem jest włączenie ciała w ideologiczną opowieść, która kształtowała instrumentalny, utylitarny stosunek do niego, co chcę tutaj jedynie zasygnalizować. Problematyka ta jest złożona, łączę

30 A. J. Gregor, *Italian fascism...*, s. 286.

więc ją m.in. właśnie z programem reprodukcyjnym, ale i z propagowaniem tężyzny fizycznej, także w odniesieniu do kobiet. O tej ostatniej kwestii pisał Piotr Podemski³¹ w kontekście działalności prorodzinnej faszystowskich organizacji młodzieżowych.

Zgodnie z powyżej cytowanym ideowym tekstem dekalogu, macierzyństwo i oddanie rodzinie były największymi darami, jakie kobiety miały złożyć ojczyźnie i rodzajowi ludzkiemu. Posłannictwo kobiet zostało zatem nakreślone przez wodza, a rozwijane i propagowane przez jego współpracowników, do których należeli publicyści periodyku „La donna italiana”. Jedną z nich była Maria Guidi, która w artykule z 1927 r. *Una nobile professione della donna* [Wzniosły zawód kobiety] instruowała kobiety w kwestii najważniejszej – macierzyństwa³².

Guidi nie zapomniała w swych refleksjach podkreślać, że feminizm dał kobietom wiele dobra. Podążają one za swoimi potrzebami ekonomicznymi, z pasją oddają się nauce, dzięki czemu zdobywają zawód (nauczycielki, maszynotypistki); stają się więc profesjonalistkami. Jednak – na co wskazuje już tytuł artykułu – macierzyństwo jest dla kobiety nie tylko najważniejszym, ale i najbardziej wzniosłym „zawodem”, a w myśl wskazanych zasad także posłannictwem narodowym.

Dlatego – zdaniem publicystki – niezależnie od wartości, jaką jest aktywność zawodowa, kobieta włoska nie jest stworzona jakkolwiek tylko do pracy. Toteż dziewczęta, choć rzeczywiście pracują, pozostawiły (tylko z nielicznymi wyjątkami) „otwarte serce”, życie zawodowe bowiem nie wypełnia ich najwyższej aspiracji, jaką jest założenie domu, małżeństwo i dzieci. Kobieta nawet jeśli rozumie wielkie problemy filozoficzne, nawet jeśli ma wkład przez swą inteligencję w życie społeczne, a nawet jeśli jest pustą i lekko-myślną zalotnicą, ma zawsze w sercu płonąca ideę: być matką.

Na tym właśnie styku te największe pragnienia kobiety spotykały się z polityką Mussoliniego. Jak podkreślała autorka, rząd faszystowski, który w sposób właściwy zinterpretował duszę narodu, pojął w pełni tę aspirację kobiety. Mussolini rozpoznał jej umiejętność wpływu na duszę narodu, którą jest ogromna siła moralna, inspirowana – co łatwo przewidzieć – zamysłem chrześcijańskim. W tym miejscu artykułu religia spotyka się

31 P. Podemski, *Govanezza...*, s. 291 i n.

32 Tekst oryginalny i tłumaczone cytaty: M. Guidi, *Una nobile professione della donna*, „La donna italiana”, Bemporad, Florencja 1927, nr 2.

z polityką, skoro publicystka odwołuje się do chrześcijaństwa, które kobiecie wyznaczyło miejsce w rodzinie, wybawiając ją od niewolnictwa związanego z pogaństwem, i dało jej to samo przeznaczenie w życiu społecznym. Faszizm natomiast zrozumiał i rozpoznał zdolności kobiet, które mogą przynieść owoce, bo biorą swój początek z naturalnych, biologicznych skłonności. Serce, entuzjazm, poświęcenie włączone w żarliwą realizację dzieł miały szansę wspomóc moralne odnowienie narodu.

„Kobieta włoska, zatem jest matką; naprawdę matką; jej dzieło społeczne – być nią”, taką oto konkluzją wprost operowała dziennikarka. Ponieważ wszystkie kobiety są (potencjalnymi) matkami, Guidi kreśliła dalej niemal baśniowy i poetycki obraz macierzyństwa, które jest – lub stanie się – ich udziałem. Opieka nad dzieckiem była jej zdaniem okrywaniem duszy pięknem, była jak pieśń tworzenia, była wrażeniem kwitnącej łąki. Macierzyństwo prowadzi kobietę do jej intymnego „ja”, do głosu tworzenia. Jej aktywność w tym względzie czyni z niej serce ojczyzny.

Po lirycznych wizjach macierzyństwa, Guidi przyznawała jednak, że nie wszystkie kobiety podzielały te wartości i wciąż nie udało się wykluczyć ani cierpienia dzieci, ani ich porzucania. Także nowe prawo faszystowskie nie rozwiązało wszelkich pojawiających się problemów, ale chciało przygotować kobietę (także tę pracującą) poprzez kulturę, naukę i praktykę do tej pożytecznej formy życia. Dla formowania duszy dziecka, do jego przygotowania do życia, nie wystarczało bowiem tylko serce. Potrzebne było zgłębienie wiedzy pedagogicznej opartej na fundamentach religii. Ważne były też kwestie szczegółowe, jak np. dbanie o higienę, za które odpowiadają stosowne dziedziny wiedzy rozwijane w duchu nowoczesnym, wnikliwym, głębokoboku analitycznym i psychologicznym.

Z tego powodu państwo faszystowskie organizowało pomoc społeczną (*assistenza sociale*), która nie mogła być teoretyczna, ale praktyczna, realna³³.

33 Już w 1925 r. utworzono *L'opera nazionale per la protezione della maternità e infanzia*, czyli Narodowy Instytut Ochrony Macierzyństwa i Dzieciństwa. Jego celem była ochrona moralna oraz rzeczywista pomoc matce i dzieciom. Prowadzono w nim działalność teoretyczną i praktyczną. Instytut pomagał kobietom opuszczonym, a także tym, które najzwyczajniej potrzebowały wsparcia. Ponadto m.in. powoływał do życia instytucje pomocowe, wydawał katalogi higieny w okresie ciąży i macierzyństwa, promował reformę życia moralnego i fizycznego. Więcej zob. <<https://www.lombardiabeniculturali.it/archivi/profili-istituzionali/MIDL00222/>> [dostęp: 29 I 2022].

To właśnie dlatego zgłaszano oferty rozlicznych kursów, o czym już wspomniano, które miały wspomóc kobiety w przygotowaniu się do roli matki i żony. Wbrew propagandzie, nad czym ubolewała Guidi, choć szkolenia powinny być ważne dla wszystkich kobiet, które chcą zostać matkami, wciąż nie miały one zadowalającej frekwencji.

Czy zatem polityka i propaganda faszystów przyniosła oczekiwany skutek? Czy zmieniła włoskie kobiety w posłuszne mężczyznom pomocnice i rodzicielki nowych obywateli? Odpowiedzią na to może być z jednej strony spadający wskaźnik urodzeń (w 1927 było to 27 na 1000, to w 1936 już 22,2 na 1000³⁴), z drugiej – malejący wskaźnik zatrudnienia pozadomowego wśród kobiet. Odsetek włoskich kobiet zaangażowanych w zatrudnienie pozadomowe spadł rzeczywiście z 30% siły roboczej w 1920 r. do 19% w 1931 r. Warto jednak zauważyć, że wzrosło ich zatrudnienie w edukacji oraz sztukach pięknych³⁵. Polityka faszystów odcisnęła więc swe piętno na życiu włoskich kobiet, jednak z pewnością nie takie, jak chciał Duce. I choć istotnie – o czym pisze Gregor – faszystowski antyfeminizm „był w najlepszym razie drugorzędną troską faszyzmu w polityce społecznej, a uwidoczniał się w większym stopniu jako konsekwencja obaw o spadający przyrost naturalny i rosnące bezrobocie”³⁶, to zarazem wzmocnił on patriarchalny porządek społeczny.

Mussolini z pewnością nie docenił – jak pisze Podemski – przyrodzonego człowiekowi indywidualizmu. Mimo że polityka Duce, jak zaznaczono, miała wielu zwolenników, to jednak była podszyta pogardą, instrumentalnym traktowaniem ludzkiego życia i ciała oraz przemocą. Opresja budzi jednak w końcu, niezależnie od strachu, mocną potrzebę walki o siebie czy to poprzez łamanie ustalonych krzywdzących zasad, czy poprzez krzyk. Nie ma takiego wodza, który umiałby w pełni zapanować nad społeczeństwem i „układać” je według własnych reguł i wartości. Społeczeństwo jest bowiem organizacją żywych istot, które w swej różnorodności nie wszystkie poddają się całkowicie narodowej tresurze. Gdzieś zawsze będzie się jarzył płomień niezgody, bo ludzie – niezależnie od tego co mówili futuryści – nie są półautomatami i półbestiami. Zasyte w człowieku mechanizmy psychologiczne chronią jednostkę, a w końcu ludzkość, w każdym razie dużą

34 A. J. Gregor, *Italian fascism...*, s. 290.

35 Tamże, s. 291.

36 Tamże.

jej część, przed staniem się bezwolnymi, beznamiętnymi maszynami lub plastyczną bezrozumną masą, w której można lepić jak w glinie. Ta materia zawsze pozostanie amalgamatowa i zawsze będzie miała pewien rodzaj chropowatości, który zdolny jest pokaleczyć również dłonie wodza narodu.

Należy podkreślić, że choć temat stosunku Mussoliniego i włoskich faszystów do kwestii kobiecej był przedmiotem zainteresowania badaczy, to jednak nadal pozostaje on niezamknięty, nie do końca rozpoznany. Jest zagadnieniem wieloaspektowym, połączonym m.in. z polityką populacyjną, rynkiem pracy, ekonomią czy wreszcie specyfiką kulturową Włoch. Za istotne uznaję w tym kontekście studia nad prasą tamtego okresu, która współpracowała z reżimem i stanowiła jedną z ważniejszych tub propagandowych. Tam mianowicie – na co wskazuje artykuł Guidi – idee faszystowskie nabierały kształtu, były rozwijane i nierzadko osładzane poetyckim językiem. Wbrew temu co pisze Podemski, nie jest to „wdzięczne pole do zajadłych ataków”³⁷ dla badaczek feministycznych, ale temat ważki i wart pogłębianych refleksji. Pierwszym i najważniejszym powodem jest to, że idea faszystowska nie umarła wraz z końcem II wojny światowej. Lepsze zrozumienie jej pierwotnej formy może pozwolić na zgłębienie współczesnych mechanizmów jej przetwarzania i uchronić – nie tylko kobiety – przed zgubnymi skutkami jej, choćby cząstkowego, wprowadzania w życie.

Bibliografia

- „Almanacco della donna italiana”, Bemporad, Florencja 1922, <<https://bibliotecadelledonne.women.it/fascicolo/almanacco-della-donna-italiana-n-1922/>> [dostęp: 28 I 2022].
- „Enciclopedia delle donne”, <<http://www.enciclopediadelledonne.it/biografie/angela-maria-guidi/>> [dostęp: 8 I 2022].
- „Famiglia fascista rassegna quindicinale illustrata” 1939, nr 6, s. 13, <<http://digitale.bnc.roma.sbn.it/tecadigitale/giornale/CFIO352962/1939-1940/unico/00000071>> [dostęp: 24 I 2022].
- Dalla piuma alla penna. Giornalismo femminile dal 1804 al 1943 della Biblioteca del Senato della Repubblica. Le collezioni dell’Emeroteca*, Biblioteca del Senato „Giovanni Spadolini”, 2009, s. 9, <<https://www.senato.it/documenti/repository/relazioni/biblioteca/emeroteca/Istantanee%20di%20storia/Dalla%20piuma%20alla%20penna.pdf>> [dostęp: 9 I 2022].

37 P. Podemski, *Govanezza...*, s. 289.

- De Felice R., *Interpretacje faszyzmu*, Warszawa 1976.
- Do faszystów polskich, „Faszysta Polski”. Tygodnik. Naczelny Organ Stronnictwa Faszystów Polskich 1926, nr 10–11.
- Łuczycycki Z., *Jak wyobrażam sobie polskiego faszystę*, Lublin 1926.
- Gentile E., *Początki ideologii faszystowskiej (1918–1925)*, Warszawa 2001.
- Gregor A. J., *Italian fascism and developmental dictatorship*, Princeton 1976.
- Guidi M., *Una nobile professione della donna*, „La donna italiana”, Bemporad, Florencja 1927, nr 2.
- Jarska N., *Ideal kobiety w prasie Sekcji Kobięcej Falangi 1939–1950*, <https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przegląd_Historyczny/Przegląd_Historyczny-r2009-t100-n1/Przegląd_Historyczny-r2009-t100-n1-s85-103/Przegląd_Historyczny-r2009-t100-n1-s85-103.pdf> [dostęp: 29 I 2022].
- L'opera nazionale per la protezione della maternità e infanzia, <<https://www.lombardiabeniculturali.it/archivi/profili-istituzionali/MIDL000222/>> [dostęp: 29 I 2022].
- Marszał M., *Faszyzm i jego oblicza*, <<https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/40700/edition/41100/content>> [dostęp: 16 I 2022].
- Perduca M. L., *Decalogo della donna italiana*, „La donna italiana”, Bemporad, Florencja 1925, nr 1.
- Podemski P., *Govanezza. Młodzież i mit młodości w faszystowskich Włoszech*, Warszawa 2010, s. 291.